



W CZWARTYM KWARTALE 2008 R: przez SAKRAMENT CHRZTU zostali włączeni do Kościoła:

Dominik MIKOS, s. Jolanty i Krzysztofa Andżelika KRZEMIŃSKA, c. Kamili i Tomasza Maciej ŚNIEGULA, s. Jolanty i Jacka Julia JANISZEWSKA, c. Eweliny i Krystiana Dawid ŻOŁYŃSKI, s. Elżbiety i Arkadiusza Maciej RYBAK, s. Lucyny i Andrzeja Patrycja KOWALCZYK, c. Agnieszki i Norberta
Błażej KRZYSZTOFIK, s. Jolanty i Artura Krzysztof BEREZIUK, s. Agnieszki i Pawła Nosola SĘK, c. Katarzyny i Damiana Jakub KOWALSKI, s. Anny i Sebastiana Maja MASTAJ, c. Pauliny i Piotra Maciej RYBAK, s. Lucyny i Andrzeja Klaudia GDULA, c. Anny i Sebastiana



SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA zawarli:

Sonia NIEWIERKIEWICZ i Grzegorz OGÓREK
Anna KULIŃSKA i Wojciech PASTUSIAK
Dagmara ZAWIEJA i Damian BARNAŚ
Małgorzata KOWALSKA i Michał TERLECKI
Małgorzata SZYMAŃSKA i Marcin FORMA



oraz poza naszą parafią zawarli małżeństwo:

Agnieszka ROZŁOCH i Jacek ŁAGOWSKI



ZMARLI w Chrystusie Panu:

Anna CIEŚLIŃSKA (1947 Wieluń; 15.10.br.)
Zbigniew BONDALSKI (1954 Wrocław; 19.10.br.)
Waleria KISZKA (1916 Kleinkentz; 27.10.br.)
Jerzy JASZCZUR (1937 Faściszowa; 31.10.br.)
Marian GONDEK (1929 Marszowice; 13.11.br.)
Helena PRZYBYSZ (1930 Pągów; 14.11.br.)
Rozalia TRYBA (1923 Pogórska Wola; 18.11.br.)
Józefa PROKOPOWICZ (1928 Somsior; 26.11.br.)
Zofia FOLTA (1932 Budki; 3.12.br.)
Rozalia LEGINOWICZ (1930 Monasterzyska; 13.12.br.)
Maria Zembruska (1926 Przybówka; 17.12.br.)

WTygodniu Miłosierdzia Klub Seniora zorganizował **wyjazd do Wambierzyc**. Prawie pięćdziesięcioosobowa grupa parafian modliła się i zwiedzała Bazylikę oraz inne miejsca. Droga powrotna prowadziła przez Kudowę Zdr. – przez park zdrojowy i kaplicę czaszek



Parafianie przed Bazyliką w Wambierzycach

Dziewczęta i chłopcy zaangażowani w **śłużbę liturgiczną** mieli w niedzielę Chrystusa Króla swoją patronalną uroczystość. Po Mszy św. odbyło się spotkanie w sali dla prawie 60. uczestników. Z pomocą krótkich filmów, pomysłowo zrealizowanych przez animatora Piotra, wspominaliśmy wyjazdy na wakacyjne rekolekcje i odpoczynek. Natomiast dwa tygodnie później, dzieci uczęszczające do świetlicy parafialnej, przedstawiły w kościele „Miłosiernego Samarytanina”. Przygotowaniem małych aktorów zajęł się pan Wiesław, serdecznie dziękujemy

Pod koniec listopada odbyło się święto Szkoły Podstawowej Nr 98. W czasie tej **szkolnej uroczystości** została pobłogosławiona dla uczących się w niej dzieci nowa sala sportowa. Były też przedstawienia. Trzeba pogratulować dzieciom inscenizacji, przygotowanych na ten dzień – zwłaszcza o św. Jadwidze Śląskiej.

Wostatnią niedzielę roku liturgicznego odbyło się spotkanie **rady parafialnej** Większość radnych zadeklarowało



Ks. Janusz Jezusek – nasz tegoroczny misjonarz

swój udział w prac Rady w kolejnej trzyletniej kadencji. Głos doradczy w sprawach duszpasterskich, charytatywnych i gospodarczych, a także podejmowanie się służby i troski na rzecz poszczególnych rodzin jak i całej parafii, to rola świeckich w Kościele. Do grona Rady zapraszamy innych, którzy mogliby i chcieli podjąć się tego zadania.

Wygład **naszego cmentarza** jest coraz piękniejszy. Ostatnie remonty – nowe ogrodzenie, mobilizuje wielu do czynienia porządków przy, nie tylko własnych, ale i opuszczonych grobach. Ostatnio także więcej wpływa opłat za groby starsze niż 20 lat. Pozostaje jednak jeszcze dług na prawie 30 tys. zł, który zaciągnęliśmy w związku z ogrodzeniem cmentarza.

Mikołajowe prezenty również w tym roku otrzymały dzieci w świetlicy parafialnej. **Przedstawiciel św. Mikołaja** przyniósł paczki dla 45 dzieci. Paczki te zostały ufundowane przez naszą Radę Osiedla. Grupa dzieci także w kościele po Roratach otrzymały w tym dniu skromny upominek.

Rekolekcje **adwentowe** prowadził w tym roku ks. Janusz Jezusek ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny na Szczytniku. Podczas nich uświadomiliśmy sobie jak ważne jest to, aby rodziny nasze na nowo stawały się ogrodami miłości Bożej a nie były pustynią. W zamyśleniach adwentowych pomagały nam piękne piosenki księdza misjonarza. W drugim dniu rekolekcji wielu parafian skorzystało z sakramentu pojednania. W rekolekcjach tych żywo uczestniczyły dzieci i grupa naszej młodzieży. Można też było kupić płyty z piosenkami religijnymi autorstwa rekolekcjonisty.

ŻYĆ WIARA



PISMO PARAFII ŚW. JAKUBA I KRZYSZTOFA WE WROCŁAWIU grudzień 2008 nr 4 (62)

Boże narodzenie



„Pan z nieba i łona Ojca przychodzi
Oto się z Maryi Dziecię Jezus rodzi”.

*Na Święta Bożego Narodzenia,
wszystkim Drogim Parafianom
i ich Gościom, składam
serdeczne życzenia.
Niech Miłość Boga dana
w Chrystusie ogarnie codzienność
Waszego życia, dając spójność
wewnętrzną, radość oraz
bezpieczeństwo na każdy dzień.
Jezus, goszcząc w sercu, niech
prowadzi Was drogą miłości
ku bramom niebios
– do Domu Ojca – poprzez
następny Rok Pański 2009.*

Ks. Proboszcz
ze współpracownikami



robiliśmy porządki, sprzątaaliśmy, aby w święta dom był przyjemny. Zrobiliśmy porządki także w naszej duszy przez spowiedź i mocną naprawę życia, aby w czystym sercu Jezus pomnożył swoją Boską i niewidzialną pomoc – to jest łaskę Bożą.

Trzeba zauważyć, że czyste i przystrójone świąteczne mieszkanie, ma być symbolem naszej duszy otwartej dla Emmanuela – Boga z nami. ▶2

Nadeszły dla nas długo oczekiwane radosne dni Świąt Bożego Narodzenia. Przez Święta Bożego Narodzenia wspominamy dzień narodzin Pana Jezusa na ziemi w Betlejem. Ten dzień jest tak bardzo ważnym dniem w historii, że od tego właśnie dnia liczymy lata nowej, czyli naszej ery.

Słowo „era” oznacza pewien odstęp czasu, rozpoczęty jakimś bardzo ważnym wydarzeniem. Dlatego mówimy, że teraz jest rok 2008 po narodzeniu Chrystusa.

W Święta Bożego Narodzenia pragniemy, aby Pan Jezus narodził się również w naszych sercach, a przez to w naszych domach. Wiemy, że On zawsze jest z nami w Komunii św. My rozmawiamy z Nim przez nasze modlitwy, spotykamy się z Nim w tajemnicach sakramentów świętych. On czeka na nas. Nie pozwólmy Panu Jezusowi stać przy drzwiach do naszego serca. W domu



Odwieczna miłość dla człowieka

Dziękuję Bogu, że miałem kochającego ojca, mam kochającą mamę. Od nich znałem wiele prawdziwej miłości. Ludzie bardzo boleśnie odczuwają brak miłości. Może nie zawsze od razu uświadamia sobie jej brak. Ludzie noszą w sobie głód miłości, który objawia się czasem w takiej skrajnej postaci,

jaką jest choroba sieroca. Dzieci pozostawione przez rodziców, niechciane, nie rosną, chorują, nie rozwijają się prawidłowo. Nie dlatego, że im się nie podaje odpowiednich pokarmów, ale dlatego, że brak im czegoś ważniejszego niż niezbędnych składników, protein czy witamin. Bóg nas zapewnia o swojej miłości.

Potrzebujemy miłości. Każdy z nas, jeśli doświadczał miłości ze strony bliskich, to prawdopodobnie umie to docenić.

Pismo święte, jest pełne zdań, w których Bóg poprzez proroków ogłasza swoją wielką, niezmienną miłość. Bóg zaadresował swoją miłość bardzo konkretnie. Zwraca się ze swoją miłością do mnie, do ciebie. Ja istnieję dlatego, że Bóg zechciał mnie kochać, inaczej nie ma podstaw dla mojego istnienia. ▶2

Małżeństwo czy wolny związek?

Takie pytanie coraz częściej zadaje sobie wielu młodych ludzi. Czy warto brać ślub – skoro i tak wzrasta liczba rozwodów? A właściwie, co tak naprawdę znaczy być małżeństwem?

Ceremonia ślubna jest nie tylko przysięgą dwojga ludzi względem siebie. Przysięga ta jest składana wobec Boga. Tylko taki związek daje solidny fundament do wspólnego budowania przyszłości. Małżeństwo **Chrystus podniósł do rangi sakramentu i podczas jego zawierania poświęca ten związek.** Jest wiele innych – pozytywnych aspektów małżeństwa, jak chociażby wspólne dorabianie się, wspólne wychowywanie potomstwa – będącego owocem prawdziwej miłości, a nie tylko przelotnego romansu i chwilowych uniesień emocjonalnych, powodowanych niezadługo brakiem własnej kontroli nad pożądaniem. Małżeństwo, to także wiele uregulowanych skutków i następstw o charakterze cywilno-prawnym, jak chociażby bez-

sporne prawo własności, prawo do spadku i dziedziczenia, prawo do świadczeń społecznych i emerytalnych.

Mimo tych wielu pozytywnych aspektów małżeństwa, ludzie często zwlekają z zawarciem sakramentalnego związku małżeńskiego. Coraz częściej słyszymy o tzw. „wolnych związkach”, czyli życiu we dwoje, ale bez ślubu i bez prawnych zobowiązań. Powody unikania formalnych związków cywilnych – a co tu już mówić o ślubie kościelnym – młodzi upatrują w swojej własnej hierarchii celów życiowych. Najpierw szkoła, kariera, awanse, a dopiero potem – ewentualny – ślub i jeszcze dalej planowanie potomstwa. Taki „model” najczęściej można zaobserwować w środowiskach miejskich, gdzie



nie zwraca się szczególnej uwagi na opinię publiczną.

A może dziś młodzi chłopcy boją się odpowiedzialności, jakie niesie ze sobą stały związek, np. utrzymanie domu i rodziny. Z kolei młode kobiety dążą do kariery, a małżeństwo i dzieci są – w ich rozumieniu – tego przeszkodą. Czy jednak ci CHŁOPCY mają szansę stać się prawdziwymi MĘŻCZYZNAMI? I czy kariera, choćby błyskotliwa, warta jest rezygnacji ze ślubnego welonu?



Świąteczne spotkanie Służby Liturgicznej



Przedstawienie „O miłosiernym Samarytaninie” w wykonaniu dzieci ze świetlicy

Akcja 1% dla świetlicy

Zbliża się termin rozliczania się z podatków, wypełniania odpowiednich PIT-ów. W tej gazecie znajdziecie Państwo ulotkę z informacją o możliwości przekazania 1. procenta swojego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego, jaką jest nasza „Świetlica dla dzieci”, działająca codziennie przez 4 godziny. Czy wspomozemy to dzieło?

W trosce o głębszą wiarę (24);

Sąd ostateczny

W ostatnim numerze naszej gazetki mówiliśmy już o rzeczach ostatecznych człowieka, śmierci i zmartwychwstaniu. Wśród wielkich wydarzeń, w jakich będziemy w przyszłości uczestniczyć, oprócz naszej śmierci i zmartwychwstania czeka nas przeżycie sądu ostatecznego.

Grzęz tego dnia usiłowali oddać różni artyści, wśród nich Michał Anioł w słynnym fresku w Kaplicy Sykstyńskiej.

Zawsze z dużym zainteresowaniem oglądamy to dzieło, podziwiając nie tylko artyzm, ale i oddaną w nim głębię ewangelicznej treści.

„Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych (ludzi) od drugich, jak pasterz owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się król do tych poprawie stronie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata, bo byłem głodny a daliście mi jeść ... Wtedy odezwie się do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode mnie, przeklećci w ogień wieczny, przygotowany diabłu...” (Mt 25,31-46).

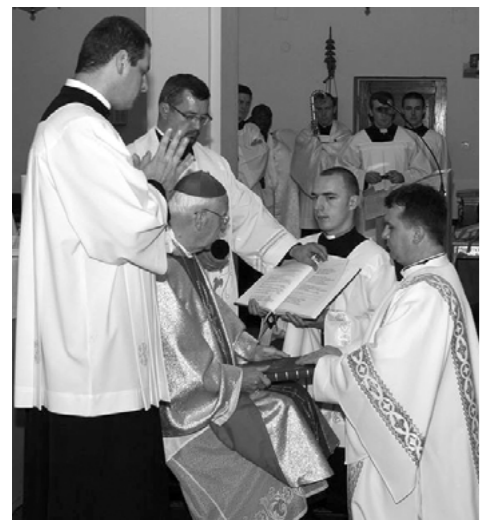
Wizja Sądu nakreślona przez Jezusa wprowadza nastrój wielkiej powagi. To będzie definitywne podsumowanie dziejów ludzkości i świata. Radosny wyrok Boga dotyczący zbawionych jest jakby zgaszony wyrokiem wiecznego przekleństwa, rzuconym na tych ludzi, którym zabrakło ludzkiego serca.

Zwróćmy uwagę na kilka szczegółów tej Ewangelii:

1. W chwili sądu podział na „owce” i „kozły” jest już dokonany. Bóg nie czyni nikogo kozłem czy owcą. On ich tylko ustawia w grupy. Rozdziela na zawsze, na wieki. Ten podział może przebiegać między żoną i mężem, między rodzicami i dziećmi, między przyjaciółmi, rodzeństwem itp. Podział na wieki!

2. O miejscu po prawicy czy po lewicy zadecyduje zachowanie przykazania „nowego”, ewangelicznego przykazania miłości bliźniego: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem”. Po raz drugi przyjdzie, by sprawdzić, jak to Jego nowe przykazanie zostało zrealizowane. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mieście uczynili!”

3. Tak zbawieni jak i potępieni przez Boga są zaskoczeni uzasadnieniem Bożego wyroku. Jedni i drudzy gotowi byli uczynić dla Boga wszystko. Nie dostrzegali jednak, że Bóg w Nowym Przymierzu utożsamiał miłość do Siebie z miłością bliźniego. Po Wcieleniu Syna Bożego rozróżnienie między miłością Boga i bliźniego jest ogromnym nieporozumieniem. Przeklećci nie tylko to rozróżnienie uznali, ale zlekceważyli miłość bliźniego i tu się zawiedli. Jakże często ludzie popełniają ten błąd!



Święcenia diakonatu naszego parafianina

Dwunastego października w Pieńku nasz parafianin, Mariusz Szczepański otrzymał święcenia diakonatu. W zgromadzeniu Misjonarzy Werbistów studiuje ona od 2001 roku. Jest to już ostatni rok przygotowania do pracy misyjnej. W połowie przyszłego roku będą więc w naszej Parafii dwie uroczystości prymicyjne; dk. Marcina Krawczyka, który już w czerwcu otrzymał diakonat, oraz dk. Mariusza Szczepańskiego.

Wspierajmy swą modlitwą tych naszych powołanych na służbę Bogu.

Odwieczna miłość dla człowieka

1 ▶ Przez proroka Jeremiasza Bóg powiedział „Ukochałem cię odwieczną miłością” czyli miłością, która nie ma granic w czasie i przestrzeni. Bóg kocha właśnie w taki bardzo osobisty sposób. Podobnie jak zwrócił się do Maryi, tak też ze swoją miłością chce się do ciebie zwrócić i do mnie. Tobie i mnie chce na nowo powiedzieć: „Czyż niewiasta może zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha owego swego łona? A gdyby nawet ona zapomniała o tobie, Ja nie zapomnę”.

Niczym nie zasłużyłem sobie na to, żeby Bóg mnie ukochał. Wiem, że nie mogłem sobie na nią zasłużyć. Bóg mnie powołał do istnienia. Jego miłość nie cofnie się, nie zmieni.

Ludzie kochają, obdarzają się uczuciem, sympatią bardzo interesownie. Miłość Boga jest bezinteresowna.

Co mogę zrobić, aby On mnie pokochał? Nie muszę nic robić! Więcej – Bóg robi wszystko, aby Jego miłość do mnie dotarła, abym otworzył oczy na fakt, że On mnie kocha. Bóg posyła do mnie swojego posłańca, już nie anioła, ale swoje Słowo – Jezusa Chrystusa i „dobija się” Nim do mnie: Otwórz oczy! Zobacz, to wszystko dokoła jest dla ciebie, to wszystko są znaki mojej miłości do ciebie. Bóg otacza mnie swoją miłością i przyjmuje mnie takiego, jakim jestem. Ja mogę się

sobie nie podobać, bo mi coś nie wyjdzie, bo mam krzywy nos albo jestem za duży, albo jestem za mały, albo jestem lekko przygarbiony. Mogę się sobie nie podobać, ale Bogu się podobam. On się mną cieszy. Z całą pewnością nie cieszy się, jeśli chodzę gdzieś tam po krętych ścieżkach grzechu, ale kocha mnie i wtedy. Nie przestaje mnie kochać!

Święty Łukasz przekazuje nam paradoksalną przypowieść. Jezus mówi, że większa radość jest z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych nie potrzebujących nawrócenia. Bóg swoją miłością kocha szczególnie tych, którzy bardziej Go potrzebują, a bardziej Go potrzebują ci, którzy gdzieś się zagubili, którzy nie dostrzegają tej miłości i chodzą cierpiący, obolałi. Tacy właśnie ludzie bardziej potrzebują miłości Bożej.

W swojej miłości Bóg chce mnie oczyszczać, przemieniać, ona sprawia, że rzeczywiście mogę stać się tym, kim Bóg zamierzył, abym był – kimś wspaniałym, pięknym, nadzwyczajnym – dzieckiem Bożym w pełnym tego słowa znaczeniu. Maryja

umiała odpowiedzieć na Boże wezwanie, które objawił przez swojego posłańca. To nie oznaczało wcale, że wszystko w życiu Maryi poszło „jak po maśle”. To, że Bóg nas kocha nie oznacza, że będzie wszystko „och” i „ach”. **Dla Maryi odkrycie Bożej miłości stało się źródłem siły.**

U św. Pawła doświadczenie Bożej miłości było tak potężne, że nikt nie mógł stanąć na jej drodze. Miał świadomość, że Bóg go kocha. Wiedział, że z Nim jest w stanie wszystkiemu stawić czoła, wszystkiemu poddać. Żadna słabość, żaden grzech, żadne przeciwności zewnętrzne nie były w stanie go powstrzymać, bo Bóg go ukochał.

Takie źródło entuzjazmu, takie źródło duchowej siły Bóg chce otworzyć dla każdego z nas. Dziś mówi: Ukochałem cię miłością odwieczną. Ukochałem cię bardziej niż ktokolwiek z ludzi kiedykolwiek cię kochał lub kochać będzie. Moja miłość nie cofnie się nigdy, będzie zawsze z tobą, tylko otwórz swoje serce, zechcej ją przyjąć.

Uwierzyć miłości Bożej, to wierzyć, że Bóg, który nas powołał do istnienia nie zapomni o nas, że każdy z nas dla Niego jest jedyny, wyjątkowy i niepowtarzalny.

